

Śliwa, Złodziej Nocy

Naznaczony blizną przeszłości
mówią mi że nie mam manier
tak szybko jak kochasz się we mnie
tak ja zmieniam zdanie
odgrywam swe role, więc gościsz na filmowym planie
czuje twój zapach, na moje zmysły to atak
ukradnę ci noc, gram wg. własnych zasad
tak patrzę ci w oczy, wiem że się w nich zatracasz
używam tylko takich słów
które działają ja masaż
które sprawiają że wracasz
tule cię nimi od stóp aż do pasa
pragniesz by trwała ta faza
wiem co sobie wyobrażasz

Kradnę noc, uciekam za dnia
zostawiam mrok na twoich wargach
znów budzisz się sama z tym
Kradnę noc, uciekam za dnia
zostawiam mrok na twoich wargach
znów budzisz się sama z tym

otulona biała pościelą, witasz ten świat
nie ma mnie obok już, deja vu
nie łudzisz się nadzieją, bo ja ukradłem ci
ściany są coraz bliżej skarbie, lepiej już idź
jestem daleko i dawno
bo nie pociągnąć cię na dno
teraz wygrała bezradność, ale emocje opadną
padną na dobre, choć wiem że w tej chwili to obłąd
bo wszystkie twe myśli składają się jedynie w mój portret
bezkres nostalgii za oknem, a czasu nie cofniesz
wszystkie te słowa kojące już są nieistotne
nie chcesz by trwała ta faza
następnym razem uważaj

Kradnę noc, uciekam za dnia
zostawiam mrok na twoich wargach
znów budzisz się sama z tym
Kradnę noc, uciekam za dnia
zostawiam mrok na twoich wargach
znów budzisz się sama z tym